

Wlaźł pies do kuchni
i wyjadł mięsa ćwierć,
a jeden kucharz głupi
zarąbał go na śmierć!
A drugi kucharz mądry,
co litość w sercu miał,
wystawił mu nagrobek
i taki napis dał:
Wlaźł pies do kuchni
i wyjadł mięsa ćwierć,
a jeden kucharz **głupi...**



**W pokoiku na stoliku
stało mleczko i jajeczko.
Przyszedł kotek, wypił mleczko
i ogonkiem stłukł jajeczko.
Przyszła mama, kotka zbiła,
a skorupki wyrzuciła.
Przyszedł tata, kotka schował,
a mamusię pocałował.**





Ene, due, rabe,
Chińczyk goni żabę,
żaba szybko zmyka,
śmieje się z Chińczyka.
Ene, due, rabe,
złapał Chińczyk żabę,
a żaba Chińczyka,
co z tego wynika?



Jedzie, jedzie pan, pan,
na koniku sam, sam.
Za nim jedzie chłop, chłop,
na koniku hop! Hop!
Jedzie, jedzie baba
i z konika spada!





**Tere-fere kuku,
strzela baba z łuku.
Strzelałaby z rewolweru,
lecz się boi huku.**



Opowiem ci bajkę,

jak kot palił fajkę.

A kocica papierosa,

upaliła kawał nosa.

Prędko, prędko po doktora,

bo kocica bardzo chora.

Przyjechał doktor z wielkim brzuchem,

a kocica pod kożuchem.

Przyszedł doktor z nożycami,

a kocica z **kociętami.**

Przyszedł doktor z lekarstwami,

a kocica z pazurami.

Doktor mówi: Co to? Co to?

Wziął za ogon, rzucił w błoto.

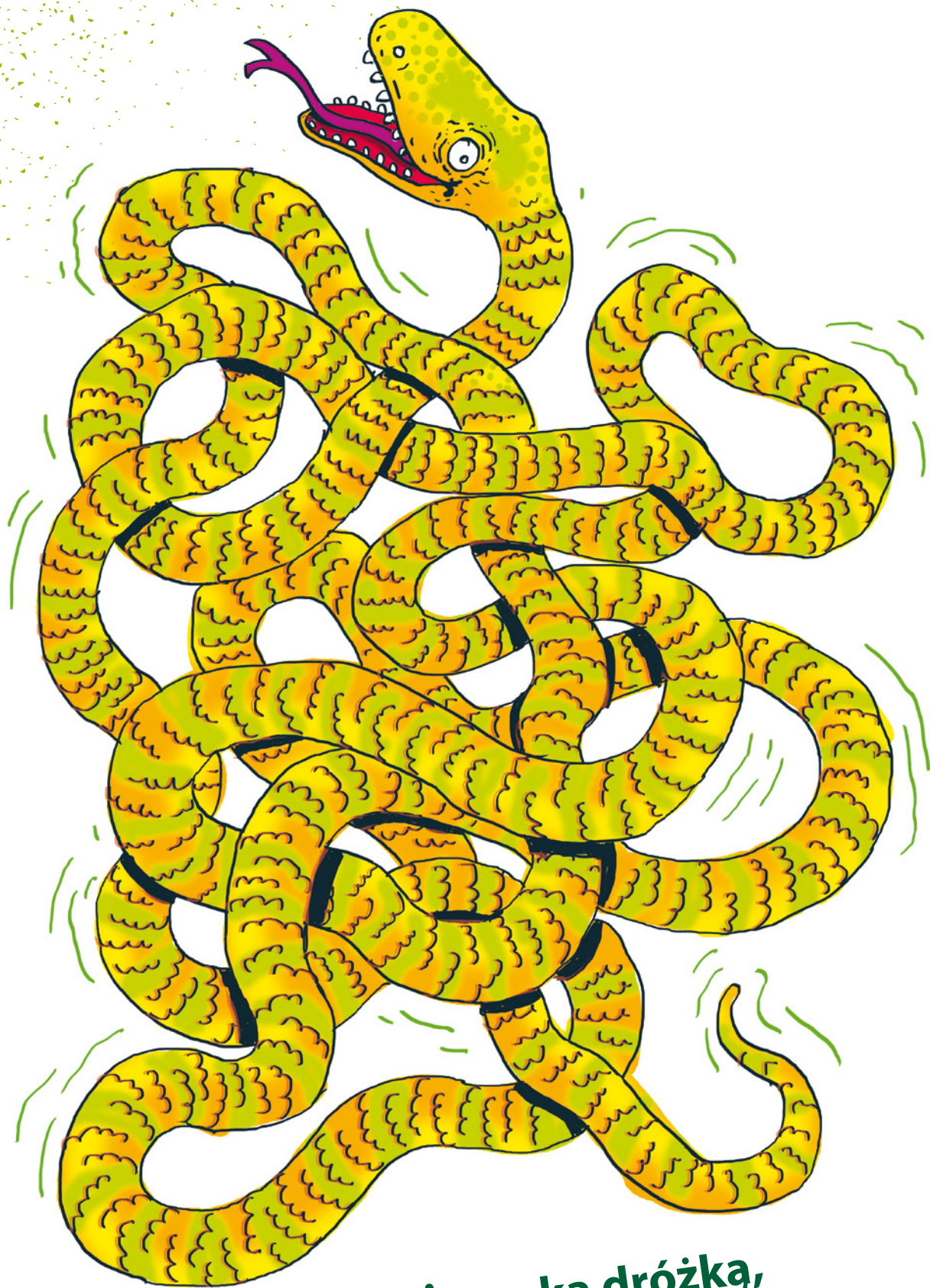




**Lato, lato, już po lecie,
gruby facet już na mecie.
Na wirażu dodał gazu
i się znalazł na cmentarzu.
Na cmentarzu krzyki, ryki,
grają w piłkę nieboszczyki.**



Idzie kominiarz po drabinie...
Fiku-miku! Już w kominie!



**Idzie wąż wąską dróżką,
nie porusza żadną nóżką.
Poruszałby, gdyby mógł,
lecz wąż przecież nie ma nóg!**

**Elemele-dudki,
gospodarz malutki,
gospodyni garbata,
a ich córka smarkata.**

